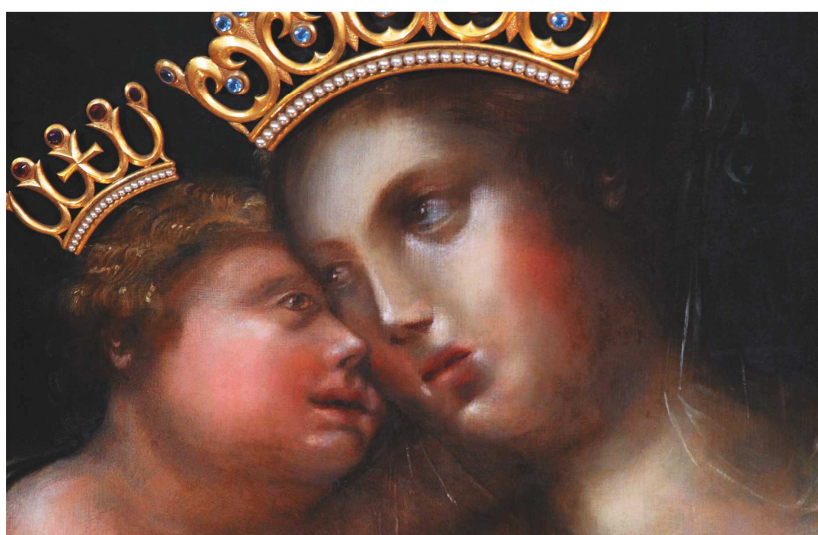


Franciszek Konstanty Gatlik i Tomasz Gatlik

Pieśń Tajemnicy Cudownego Obrazu



Bogurodzica Myślenicka

Myślenice 2015 r.

Sz. P. – *Książka* jest podziękowaniem naszemu
miastu oraz jego *Opiekunce*.

Pozdrowienie Tobie – Czytelniku

W części I. *Pieśń tajemnicy Cudownego Obrazu (Bogurodzica Myślenicka i Kalwaryjska)* – znajdziesz:

- Historię (1585-1655) *Cudownego Obrazu MB Myślenickiej* autorstwa Michała Anioła (spalonego w 1655 r. przez Szwedów w *Kaplicy MB Myślenickiej*) oraz jego 2. kopii:
- autorstwa Domenico Tintoretto, czyli *Cudownego Obrazu MB Myślenickiej*, który od 1657 r. zdobi *Kaplicę MBM* w kościele parafialnym,
- autorstwa ks. Adama z Bulowic, czyli *Cudownego Obrazu MB Kalwaryjskiej*, który od 1667 r. zdobi *Kaplicę MBK* w Bazylice klasztoru OO. Bernardynów.

– Wspomnienie fundatorów *Kaplic MBM* i *MBK* oraz ich architekta.

– Przybliżenie wystroju *Kaplicy MB Myślenickiej*.

W części II. – znajdziesz:

- Historię napadu Szwedów na Myślenice, spalenie miasta i pogrom jego ludności.
- Zarys początków dziejów i pochodzenie nazwy miasta.
- Historię *Zamku na myślenickim Zarabiu*, zburzonego przez Szwedów *miną prochową*.

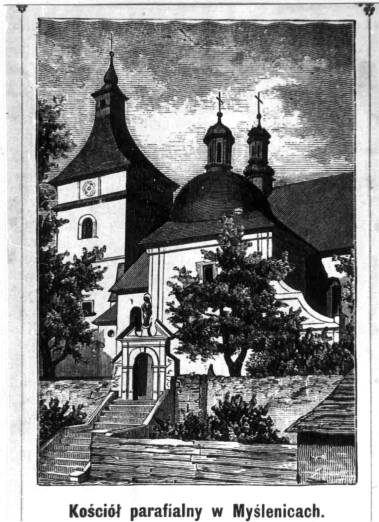
W jej *Epilogu* – znajdziesz:

- Objawienie *Matki Bożej Wniebowziętej* zakonnikowi z Neapolu o. Juliuszowi Mancinellemu, że jest *Królową Polski* i oddanie Jej w posiadanie *Królestwa polskiego* przez króla Jana Kazimierza podczas *Ślubów Lwowskich*.



Poniżej – wernisaż dla I. i II. części *Pieśń tajemnicy Cudownego Obrazu...*

Zapraszam.



Aut.
Franciszek Konstanty
Gatlik

Wernisaż
dla I. części
Pieśń tajemnicy
Cudownego Obrazu
(Bogurodzica Myślenicka i Kalwaryjska).

* Grafika z 1899 r. (kościół z wieżą przed jej przebudową).

Sz. P. – Z dawien było mi wiadomo, że *cudami słynący Obraz MBM* jest nieznanego autora, a *cudowna Kaplica*, w której się znajduje, zaprojektowana została przez nieznanego architekta.

Nie moje to zmartwienie – myślałem do czasu, gdy do *MBM* zwróciłem się z prośbą o ratunek.

Półroczny okres rekonwalescencji, pozwolił mi zapoznać się z historyczną *literaturą* o Myślenicach i *Obrazie MBM*.

Były to opracowania *księży*, a wśród nich:

- E. Kretkowskiego i W. Offiarowicza *Historia o cudownym MB Obrazie w Myslemicach* (1642),
- K. Bukowskiego *Matka ziemi myślenickiej* (1993),
- K. Jarosza *Inwentarz parafii NNMP* (2010),
- M. Piel *Historia Parafii NNMP* (2011),

... także osób świeckich, a wśród nich:

- J.W. Kutrzeby *Notatki do historii miasta Myślenic* (1900),
- R. Reinfussa *Monografia powiatu myślenickiego* (1970),
- J. Wyszynskiej *Obraz MB Myślenickiej, jako pierwowzór obrazu MB Kalwaryjskiej* (1995).

Sz. P. – Z tych *prac*, w zdumienie wprawiała mnie *Historia o cudownym MB Obrazie* z 1642 r., z zapisem *cudów* przy nim zaszłych.

To unikatowa na skalę Polski *Księga inkwizycyjna*, redagowana przez 8 lat (1633-1641), z podziałem na miesiące i dni, w której każdy z *cudów* został opisany i potwierdzony *przysięgą* zgłaszającego.

Ich suma w *Księdze*... – to 229, w 32. rodzajach, ale wszystkich ogółem naliczono 1428.

Sz. P. – Proszę zauważyć, jak wielkie znaczenie dla Myślenic i Polski miało wydarzenie z *Cudownym Obrazem MBM*, jeżeli zdecydowano się taką *Księgę*... prowadzić i taką *Kaplicę* budować.

Wydana została w Krakowie (w 1642 r.) przez ks. W. Offiarowicza, proboszcza myślenickiego.

Natomiast – spisana z nakazu ks. dr E. Kretkowskiego, sekretarza króla Zygmunta III Wazy, Przewodniczącego *inkwizycji* (sądu teologów odbytego nad *cudami* zaszłymi przy *Obrazie MBM*).

Sz. P. – Doszukałem też, że redaktorem *Księgi*... był sekretarz ks. dr E. Kretkowskiego, wybitny teolog, znawca starożytności (bo zapisy *cudów* opatrzył głębokimi *rozprawami teologicznymi*), a historię *Obrazu*, od papieża Sykstusa V. poczynając, opowiedział pięknym XVII w. językiem.

Niestety – nie podał swego nazwiska (jego skromność była wielka).

Przytoczę dla przykładu jego opis *postaci Matki Bożej*:

... Matka Boża była we wszystkim uczciwa y wspaniała, mało a potrzebne rzeczy mówiąc, do słuchania snadna, y barzo ochotna, cześć y uczciwość każdemu oddając, wzrostu średniego, aczkolwiek są, którzy mówią, iż trochę

była wyzsza nad wzrost średni. Zżywała w mowie przystoyney wolności ku ludziom, przez śmiechu, bez turbacyey, a nabarziey bez grzechu. Cery na kształt ziarna pszennego, włosów żółtych, oczu bystrych, mając zrzenice przyżółtsze, oliwną farbę wyrażając. Brwi trochę spuszczone, oblicze nie okrągłe, ani wydatne, ale pociągłe, ręce y palce przydłuższe. Nakoniec była przez wszelakiey pychy, y w postaci nic nie pokazując rokosznego, ale nader kochająca się w pokorze. Szat używała farby własney a nie przyprawney, co y teraz świadczy zawicie iey głowy. A iż krotko powiem w iey wszytych rzeczach, wielka od Boga była przyjemność.

... oraz jego opis *Obrazu MBM*:

Obraz Myslemicki y Pannę y Pana Chrystusa wyraża, iedno na drugie mile patrzające... Zaś samey Matki Pana Chrystusowey obraz, kto się pilnie przypatrzy, w wielu się zgadza z opisaniem Nicephora abo raczey Epiphaniusza. Bo w tym świętym obrazie iest maiestat wspaniały z pokorą złączony Panieńskiey czystości, y wspaniałości macierzyńskiey na twarzy, z ktorey zda się coś Boskiego wynikać. Ma y to iż na weywrzeniu tak iest wdzięczny, y wielce miły, iż im pilniey twarzy, a osobliwie oczom się przypatruiesz, tym się zda ozdobnieyszy, weselszy. A co iest naywiększa, iż patrzącego na się do nabożeństwa, do płaczu za grzechy; do boiaźni grzesznego, a ku weselu sprawiedliwego pobudza. Oblicza pociągłego, zrzenice oczu na kształt farby oliwney, malowanie ciała wyniosłe. Wszakże snadniey każdy okiem podobieństwo to z opisania Nicephora y Epiphaniusza może uznać, niżli piorem może się wyrazić.

– Podobnie pięknie i wiarygodnie opowiedział w *Księdze...* losy *Obrazu MBM*: weneckie, krakowskie i myślenickie.

Sz. P. – Już wspomniałem, że *Obraz* był własnością papieża Sykstusa V. (który zmarł w 1590 r.), a jak był mu drogi, świadczy fakt, że darował go *testamentem* wnuczce swej siostry, która (jak zapisano w *Księdze...*) – *za nadrozszy skarb go miała*.

To od niej, gdy była już – *Ksienią* klasztoru w Wenecji, po usilnych staraniach *Obraz* otrzymał X. Jerzy Zbaraski i przywiózł go do Krakowa.

Sz. P. – Skażony *dżumą* szalejącą w 1624 r. w Krakowie, *Obraz z drugim poliptycznym* (kopia) i dobytkiem domowym X. J. Zbaraskiego, wywieziony do spalenia za Wiślną Bramę, ocalał Marcin Grabysza, o czym tak zapisano w *Księdze*:

Roku Panskiego 1624. czasu powietrza w Krakowie, roskazał Xiążę Je M. sławney pamięci Jerzy Zbarawski, Kasztellan Krakowski, zapowietrzzone niektóre rzeczy swe kosztowne, między ktorými y ten obraz iako zapowietrzony naświętszey Panny, spalić..., dowiedziawszy się o tym pan Grabysza urzędnik na ten czas Łagiewnicki, pilno prosił tych osob, ktorzy one rzeczy palili, naprzód przez czeladnika..., potym wkrótce y sam przez się przyiachawszy; aby tego obrazu naświętszey Panny nie palili: ale żeby go w cale zostawiwszy onemu dali.

Owi mając srogie roskazanie Pańskie, aby wszystko, by też nakosztowniejszego co było, spalili; nie zaraz na to przyzwolili: ale pomieniony Pan Grabysza, nie bez osobliwey woli Bożey, natchniony pewnie w takim razie Duchem świętym, wymogł to na nich, że tego obrazu Naświętszej Panny, wespoł y z drugim politycznym nie palili, y onemu dać przyobiecali: iakoż potem gdy się wywietrzyli w Łagiewnikach, wyjeżdżając, gdy znowu on, y zmałżonką swą uczciwą Zofią, czynił instancją do Pana Krzesza, y Pana Drozdowskiego sług X.J.M. oddali mu go. A tak takim sposobem cudownym ten obraz w cale został od spalenia.

Cudowny to mowię sposob; bo nad zwyczaj, czasu powietrza obraz zapowietrzony zachowano: gdyż w ten czas ludzie y naydrozszych rzeczy dla zdrowia odstępuią, iakoż tak czyniono: do tego nad mniemanie ludzkie stało się: owi chcą palić jako roskazano, a Bog go, przez inny sposob, w cale zachowuje. Cudowny to zaiste uczynek: nie człowiek, ale Bog to sprawił”.

Sz. P. – Pochodzący z Myślenic M. Grabysza, po śmierci X. J. Zbaraskiego powracając tu z rodziną w 1630 r., przywiózł ze sobą z Łagiewnik obydwa *Obrazy MB* i z powodu *cudów* zaszłych przy

Obrazie papieskim w 1633 r., oddał go do kościoła parafialnego w Myślenicach.

Sz. P. – Tu dotykamy *tajemnicy* otaczającej *Obraz MBM*, od ponad trzystu lat...

Obraz, przed którym proszący *MB* tyle cudów otrzymali, przed którym o każdej porze dnia zobaczyć można *klęczących* wszelkiego stanu i wieku.



... przed którym także ja dziękując, prosiłem – bym opowieścią o jego nieznanej *historii*, mógł oddać cześć naszej *Pani Myślenickiej*.

Sz. P. – Jako inż. nad rozwiązaniem takich *tajemnic* pracuję metodą tzw. *progów*:

– czyli z zebranych materiałów źródłowych, wybieram fakty wytrzymujące wszystkie krytyczne oceny. Są to moje *progi-granice*, w których dalsze *budowle* muszą się mieścić.

Mam też zasadę – każdą z tych *budowli* sprawdzam dodatkowymi *progowymi* faktami.

Podam przykład, taki – dla *rozweselenia* P.

– Próbowałem niegdyś sprawdzić (w *wyobraźni*) teorię N. Bohra: *elektronów okrążających jądro atomu po orbitach* (za którą otrzymał *Nobla*), stwierdzając moją metodą *progów*, że *nie okrążają go po orbitach, a przelatują przez jądro*, czyli *atom jest biegunowy* (jak ziemia), a nie *kulisty*!

– Niby nic, a jednak zajęło mi to wiele czasu. (*Vide* książka: *Pośród słowiańskich bóstw...*).

... ale powracam do naszego *Obrazu MBM*.

Oto – 1. *fakt*, czyli mój 1. *próg*.

Przejęty 8 maja 1633 r., od M. Grabyszy, przez ks. W. Offiarowicza papieski *Obraz MB*, został zbadany i pomierzony, o czym w *Księdze...* (s. 34) tak zapisano:

Obraz Panny Mariey w Myślemicach na tablicy dębowey ze trzech zkleionej szeroki na łokieć y puł ćwierci, a długi na łokieć y pułtory ćwierci; tak malowany Włoskim pęzlem, z wyrażeniem śliczności, wdzięczności, przyjemności y misternego konterfetu.

Oczywiście, że tak nietypowo zapisaną wielkość *Obrazu*, jako geodeta – natychmiast *przeliczyłem*!

Łokieć krakowski równa się 58.6 cm (*vide*: A. Brücknera *Encyklopedia Staropolska*, t. 2, s. 806).

Czyli *Obraz* papieski (*szeroki na łokieć y puł ćwierci, a długi na łokieć i pułtory ćwierci*), miał 65.9 x 80.5 cm (błąd takiego zapisu, to ± 3 cm).

Sz. P. – Oto 2. *fakt*, czyli mój 2. *próg*.

Obecny *Obraz MBM* ma 50.5 x 67.5 cm, zatem jest mniejszy ok. 15 cm po długości i szerokości od *Obrazu* papieskiego.

Brak mu też *misternego konterfektu* (ozdobności), o którym mówi zapis w *Księdze inkwizycyjnej*.

Sz. P. – Oto 3. *fakt*, czyli mój 3. *próg*.

Podczas konserwacji *Obrazu MBM*, przeprowadzonej w 1991 r. (J. Wyszynska – opracowanie pt. *Obraz MBM jako pierwowzór obrazu MBK* – Wydawnictwo Literackie 1995 r.), prześwietlając *Obraz* stwierdzono, że został on namalowany na wcześniejszym *malunku*.

Poddano też drewno *Obrazu* badaniu dendrochronologicznemu, którym stwierdzono, że to *dąb* ze środkowego dorzecza Wisły, ścięty w 1609 r. lub później (zatem jego *malowania* są z lat 1611-16).

– Stąd wniosek: mamy do czynienia z dwoma *Obrazami MBM*, różniącymi się wymiarem i datą powstania – *papieskim* (z XVI w.) oraz jego *kopią* (z XVII w.).

Sz. P. – Podobnie badane kolejne *fakty*, czyli życiorysy osób związane z losami *Obrazów*, także budową *Kaplicy MBM* i spalaniem Myślenic przez Szwedów, a między innymi:

– Wnuczki siostry p. Sykstusa V., zidentyfikowanej jako *Felice Orsine Colonna*, która po nagłej śmierci męża (1595) oraz jedyne go syna (1611), podjęła życie zakonne, zostając *Ksienią* klasztoru.

– Księcia J. Zbaraskiego, dyplomaty, humanisty, który w wieku 42 lat, po raz drugi zapisał się na uniwersytet w Padwie (1616-1618).

... przyniosły mi odpowiedź, że to wówczas zwiedzając Wenecję, X. J. Zbaraski tak zachwycił się papieskim *Obrazem MB*, że na swoim *podróżnym*

Obrazie (ze św. *Jerzym?*), zlecił wybitnemu artyście weneckiemu wykonanie jego *kopii*.

Sz. P. – Ale w końcu „wyprosił” też od *Ksieni* oryginał *za wielki upominek* (czyli pewno *za wielką zapłatę*) i obydwie *Obrazy* przywiózł w 1618 r. do Krakowa, o czym zapisano w *Księdze*:

... O którym taka z Inqisicyey pokazuje się historia.
Naprzód że go z Wenecyey przywiozł do Polski, sławney pamięci Xiążę Jego Mość Pan Jerzy Zbarawski, Kasztellan Krakowski, ktoremu tam panna iedna Zakonna Przełożona naten czas Klasztoru Weneckiego, za wielki upominek darowała: y powiedziała że go od Dziada swego Syxtusa V. testamentem legowany (ktory umarł Roku 1590.) za nadrozszy skarb miała: dla czego y u Xiążęcia był w poszanowaniu ze dwadzieścia lat. Potym w Roku 1624. dostał się do ręku ucziwego Marcina Grabyszy...

Natomiast z życiorysu ks. J.K. Bełzy, proboszcza w Myślenicach z czasów *pogromu szwedzkiego*, który w 1658 r. na srebrnej płytce zapisał (po łacinie), że *kaplicę przez Szwedów ogniem paloną i zdewastowaną reparaował... i Obraz Beate Marie Virginis conservavit* (zachował) – zrozumiałem, że spalony przez Szwedów *Obraz MB*, zastąpił jego *kopią*, którą – tylko od M. Grabyszy mógł otrzymać, gdyż to on według zapisu w *Księdze*... przejął uratowany papieski *Obraz MB* oraz jego *poliptyk*.

– Ale nie tu był koniec *tajemnic* napotkanych w zapisach o *Obrazie MBM*.

Otóż ks. K. Bukowski, aut. książki *Matka ziemi myślenickiej* (1993 r.) przedstawił w niej *miedzioryt Obrazu MBM* zachowany w zbiorach Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie, zasadniczo różniący się rysunkiem i zdobieniami od obecnego *Obrazu*.

Sz. P. – Już po wstępnej kontemplacji *miedziorytu* w książce ks. K. Bukowskiego nie miałem wątpliwości, że zachował nam się rysunek *papieskiego Obrazu MBM*.



By ocenić, jak piękny był to *Obraz*, jak ozdobny i bogaty w treść – zatrzymajmy się nad nim chwilę.

Proszę zauważyć dwa odniesienia „myślenickie” w miedziorycie:

– zapis: *Obraz P. Maryey Myslenickiey*,

– wiersz, opowiadający o Myślenicach i *cudach*, zaistniałych wokół *Obrazu MB w chałupeczce* Grabyków.

Bez tych zapisów, po zniszczeniu papieskiego *Obrazu*, nie byłoby możliwe stwierdzić, że *miedzioryt* to jego kopia.

Jak wierna, świadczy fakt, że operując tylko światłocieniem i rysunkiem, grawer perfekcyjnie oddał cechy każdej z licznych postaci *Obrazu*.

Niewątpliwie najwięcej trudu przysporzyło mu odwzorowanie ornamentyki oraz miniatur, z postaciami trzymającymi w rękach symbole *cnót*, okolonymi sentencjami w języku łacińskim.

Zatem artysta malarz, twórca *Obrazu*, był też mistrzem słowa, bo tak zaprojektował *Obraz*, że jest tam, oprócz zapisu *sentencji* *cnót* Bożych i kardynałnych, miejsce na modlitwę łacińską (na *miedziorycie* polską – odniesioną do *MBM*).

Sz. P. – Dla obcowania z „żywym słowem” malarza-poety, który układał sentencje, tworząc nimi ozdobne winiety dla kolistych i eliptycznych miniatur, podjęto próbę ich tłumaczenia, identyfikacji postaci i symboli *cnót*, i tak:

– W części centralnej obrazu artysta umieszcza: Matusię Bożą w koronie, z Synkiem w geście *przymilenia* oraz ludzi wszystkich stanów, zanoszących do nich modły. Jako ostatniego umieszcza siebie (?) i swą modlitwę-sonet (na *miedziorycie* zastąpiony wierszem o *cudach* zaszłych w Myślenicach).

– Natomiast miniatury w „otoce” *Obrazu* (czyli *misternym konterfekcie*, którego brak w obecnym *Obrazie MBM*), to:

- Monogram Chrystusa, Wiara, Nadzieja i Miłość (cnoty Boże) oraz Roztropność, Sprawiedliwość, Męstwo i Wstrze-
mięźliwość (cnoty kardynalne), czyli kolejno:
- kolista z napisem: IN NOMINE IESV ONE GENV
FLECTATVR. [Na imię Jezus co żywe kłoni się]. W rysun-
ku: monogram Chrystusa IHS z krzyżem i gwoźdźmi w ko-
ronie z cierni i aureoli słonecznej;
- eliptyczna podpisana: FIDES [Wiara], okolona napisem:
FIDES VNA INDVBITATA. PERPETVA ANTIOVA.
[Wiara jedna nie wątpi. Trwa niezmienna]. W rysunku: po-
stać, trzymająca kielich z hostią, zapatrzona w krzyż;
- eliptyczna podpisana: SPES [Nadzieja], okolona napisem:
ABRAHAMVS IN SPEM CONTRa SPEM CREDIT DEO.
[Abraham z nadzieją wbrew nadziei ufa Bogu]. W rysunku:
postać kobieca z kotwicą, zapatrzona w niebo;
- kolista podpisana: CHARITAS [Miłość], z napisem okol-
nym: ET QVI MANET IN CaRITATe IN Do. MANET: ET
DEVs IN ILLO. [A kto trwa w miłości w Bogu trwa a Bóg
w nim]. W rysunku widoczne trzy darzące się miłością
postaci: matki i dzieci;
- kolista podpisana: TEMPERATiA [Wstrzeźliwość],
z napisem okolnym: TEMPERATIA OMIA INTRA NOS
CONFVSA ORDINAT. [Wstrzeźliwość całe wewnątrz
nas pomieszanie porządkuje]. W rysunku: postać kobieca,
zadawałająca się wodą nalewaną do kielicha;
- eliptyczna podpisana: IVSTITIA [Sprawiedliwość], okolo-
na napisem: TEMPERATA IVSTITIA FACIt PERFECTOS
NIMIA INCVRRAT PECCATVm. [Łagodna sprawiedli-
wość czyni doskonałymi nadmierna popadanie w występki].
W rysunku: postać kobieca z mieczem i wagą;
- kolista podpisana: FORTITudo [Męstwo], z napisem
okolnym: FORTIS NEC ADVERSiS FRAGITur NEC
PROSPriS SVBLEWATVR. [Mężnego nie przeciwności
załamują nie pomyślności pysznią]. W rysunku: postać
kobieca ze „zwojem papieru” świadczącym: męstwem jest
pisać (mówić) prawdę;
- na koniec eliptyczna podpisana: PRVDENTIA. [Roztrop-
ność], z napisem okolnym: VERE PRVDENS SEPER
SPECTAT CAELESTIA HVMANA CONTEmNIIt. [Pra-
wdziwie roztropny rozdziela widzi niebieskie ziemskim

gardzi]. W rysunku: postać kobieca trzymająca na uwięzi węża-kusiciela i patrząca w zwierciadło.

Sz. P. – Jeżeli zauważymy, że *miniatury* artysta malarz umieścił w kwiatostanach z postaciami ludzi i ptaków, że kwiatostany, ludzi, ptaki i *miniatury* ułożył w lustrzanym odbiciu, ocenimy artyzm ornamentu oraz postaci *Madonny* i *Synka*, ocenimy zwięzłość zapisów sentencji i głębię zawartych w nich myśli, dostrzeżemy, że postaci w miniaturach i ich symbole autor oparł o *dziedzictwo antyku* i wyobrazimy sobie *Obraz* w barwach wielu (patrz „opis” w *Księdze...*), uznamy że papieski *Obraz MB* był dziełem *nad ludzką miarę*.

Zatem już tu dopowiem – doszukaliśmy drogą porównań historyczno-artystycznych, że było to *arcydzieło* Michała Anioła (!)

Sz. P. – Natychmiast zamówiłem *kwerendę* w Muzeum Czartoryskich, dla pomiaru *miedziorytu*, który jak przypuszczałem, powinien być dokładnym pomniejszeniem *Obrazu* papieskiego – i tak było.

Rysunek na *miedziorycie* (28.0 cm x 35.5 cm) po szerokości i długości *Obrazu* papieskiego podanej w *Księdze...*, grawer pomniejszył 2.3 razy.

– Oczywiście, że wykupiłem fotokopię *miedziorytu* i zgodę na jego reprodukcję w książce.

Stąd i P. macie możliwość *nacieszyć oko* tym *arcydziełem* Michała Anioła, bo jak wspomniałem – doszukaliśmy, że *Obraz* tak ceniony przez Sykstusa V., był jego autorstwa, a uduchowiona manierystyczna jego *kopia*, zdobiąca obecnie *Cudowną Kaplicę MBM*, jest autorstwa weneckiego malarza Domenico Tintoretta.

Sz. P. – Sami oceńcie, jak niezwykła i nieznana historia naszego miasta i *Cudownego Obrazu MBM* – otworzyła się przede mną.

Niech zatem nie dziwi P. (co już wspomniałem), moja – nie do odparcia chęć podzielenia się z Czytelnikiem tymi *odkryciami*.

Wiem też, że *MB* w naszym *Cudownym Obrazie* wspierała mnie w pracy, bo wszystko – od materiałów źródłowych, prac historycznych, zgody na wykorzystanie cudzych opracowań, fotografii, zgody na dostęp do *Zamczyska* dla jego pomiaru, wsparcia przy redakcji i wydaniu *książki* – wszystko to przychodziło mi z łatwością i pomocy w żadnej prośbie, nikt mi nie odmówił.

Sz. P. – To jeszcze słowo o *Cudownej Kaplicy MB – Pani Myślenickiej*.

„Dla historii architektury regionu wielką wagę posiada kaplica Matki Boskiej, wzniesiona przy kościele myślenickim, fundowana w 1642 r. przez Stanisława Koniecpolskiego, hetmana wielkiego koronnego i kasztelana krakowskiego. Budowa kaplicy trwała do roku 1646...

Kaplica jest wczesno-barokową budowlą centralną. Wzniesiona z kamienia z przewagą użycia ciosu, na rzucie kwadratu, nakryta jest kopułą na pendentywach (sklepienie w kształcie trójkąta sferycznego), zakończoną latarnią.

Wnętrze dzielą pilastry (filary o przekroju prostokątnym przy; lub w ścianie) i lizeny (pionowe występy muru), dźwigające belkowanie; na zewnątrz narożniki ujmują zwielokrotnione pilastry, okna i portale w obramieniach uszatyach.

We wnętrzu na pendentywach kopuły oraz ponad portalem umieszczono Kartusze z herbem *Pobóg*.

Latarnia wieńcząca kopułę posiada rzut eliptyczny i odznacza się zarówno trafną proporcją, jak też bogactwem wystroju architektonicznego” (Marian Kornecki *Monografia powiatu myślenickiego*, t. 1, s. 292).

Sz. P. – Oto dwa z wielu przykładów wystroju *Kaplicy* przedstawionych w *książce*:

- *Sfera nieba*, czyli jej ozdobna *kopuła*.
- Chór *Kaplicy* z XVII w. obrazami 10. świętych, do których dodano przy renowacji: św. Faustynę i św. Jana Pawła II Wielkiego.





Sz. P. – Nasza *książka* (bo jestem jej współauto-rem) zawiera też *II. część*, w której odkrywamy tajemnicę *Zamczyska* na Zarabiu i początków *Myślenic* oraz pochodzenia ich nazwy.

Wiążą z sobą *I.* i *II. część* – wydarzenia 1655 r.:
 – napad Szwedów na Myślenice, pogrom ludności (ok. 400 osób), wysadzenie *miną prochową* Zamku na Zarabiu, spalenie miasta i 4. jego kościołów, spalenie *Kaplicy MB* i *Cudownego Obrazu MB* aut. M. Anioła, a zastąpienie go *poliptykiem* (mannerystyczną kopią) aut. D. Tintoretta.

Przygotowaliśmy omówienie także tej *II. części*, na które zapraszam.



Sz. P. – Bardzo dziękuję za wysłuchanie.
 – Zapraszam do „wypowiedzi i pytań”.



Aut.
Franciszek Konstanty
Gatlik

Wernisaż
 dla II. części
Pieśń tajemnicy
Cudownego Obrazu
 (Bogurodzica Myślenicka i Kalwaryjska).

* *Tereska* – myślenicka Żywie z dzbanem wody (fot. aut.)

Sz. P. – Po zapoznaniu się z historyczną *literaturą* Myślenic (*vide* cz. I. wernisażu), 3 *tajemnice* z ich dziejów mnie nurtowały:

- pochodzenie nazwy *Myślenice*,
- historia *Zamku* na *myślenickim Zarabiu*,
- tajemnica *Cudownego Obrazu MBM*, którą przybliżyłem w I. części wernisażu.

... i przyznam, że z przykrością patrzę, jak każdej powieli się błędne *oceny* – wynikające z niewiedzy, pobieżnej analizy *źródeł* lub ich braku, na przykład tak wyjaśniające pochodzenie nazwy miasta:

- *Myślenice* jako osadę założył Myślimir, stąd ich nazwa od jego imienia, podobnie jak pobliskich *Sułkowic* i *Dobczyc*, które założyli: Sulko i Dobek.

Sz. P. – W ważnym opracowaniu historycznym dra J.W. Kutrzeby (z 1900 r.) *Notatki do historii Myślenic*, znajduje się zapis:

– „Najstarszą zaś nazwę podaje nam *przywilej* Bolesława Wstydlivego z 2.02.1253 r., w którym Myślenice nazwano *Mislimich*” (źródło – *Kodeks Tyniecki*, Lwów 1875 str. 43).

Oto jego łaciński tekst i tłumaczenie:

- Curosank villam hominum castri Cracoviensis ad custodiam brone Mislimich pertinentium.
- *Kurosank*, stanica ludzi Zamku krakowskiego, pełniących straż na *bronie Mislimich*.

Sz. P. – ... zatem *Mislimich* i *Kurosank*.

Analizując nazwy językowo stwierdzimy, że obydwie powstały ze złączenia odrębnych słów:

- Stąd *Misli-mich* odczytałem jako *maślany miech* – otoczony górami płaski teren, z licznymi ciekami wodnymi (piękny *skrót językowy* opowiadający krajobraz Myślenic – dwoma słowami).

Zatem nie od *myślenia* (zwlekania), jak podaje A. Brückner w *Słowniku etymologicznym* i nie od *myślistwa* wg *Słownika Lindego*, i nie od *Myślimira* pochodzi nazwa Myślenic, ale od topografii terenu.

Oto jej dziejowa ewolucja: *Misli-mich* (1253), *Milsznice* (1592), *Myslemice* (1642), *Myślenice*.

- Natomiast *Kuro-sank* odczytałem *kuro-zwon*, znaczące *ogniem-sygnalizować* (przetrwało w gwarowym *czerwonego kura puścić*).

Mówi zatem *Kuro-sank*, że już w XIII w., słano *ogniowe sygnały* z wieży na *Zamczysku*, do kolejnej *Kuro-sank* na *bronie mogiłańskiej* (obecnie Kule-rzów), skąd sygnalizowano na Wawel.

I co ciekawe, była także *Kuro-sank* obok Dobczyc (obecnie Kornatka), skąd również słano sygnały na Mogilany.

Sz. P. – *Kuro-sank* – strażnica na *bronie myślenickiej*, na szlaku handlowym z Krakowa na Węgry.

Jej *dzieje* bez wątpienia sięgały czasów podróży św. Wojciecha do Krakowa (996 r.), który udzielił *chrztu* św. chroniącym go w drodze przewodnikom oraz ich komendantowi (o czym zapis znajduje się w kościółku w Drogini).

Świadczą o nich nazwy miejscowości: Droginia, Osieczany i Stróża, gdzie założyli swoje osady:

– *Droginioki* (przewodnicy *drogowi*), prowadzący i ochraniający karawany kupców i podróżnych.

– *Przesieczany* – budowniczy *przesiek* (przez-ciek), czyli *mostów* na Rabie i jej dopływach.

– *Strózany* – strażnicy i celnicy u *przesieki* (mostu na Rabie), ślący z *Zamczyska* sygnały na Mogilany.

Zatem – to od wykonywanych prac nazwano ich *osady* i od *brony* w *maślanym-miechu* (obronnej rubieży Krakowa), urobiono nazwę Myślenic.



Sz. P. – To zapraszam do „wypowiedzi i pytań”, bo chcę przedstawić i nasz *myślenicki unikat*, czyli *Zamek* na myślenickim Zarabiu.

Aut. Franciszek Konstanty Gatlik

Zamek na myślenickim Zarabiu.

Sz. P. – Obecnie to *Zamczysko*: „pagór z ruinami baszty”. Zastygła w 1655 r., zagubiona wśród lasu *kropla* historii Myślenic.

Niegdyś strażnica z wieżą sygnalizacyjną, przebudowaną za króla K. Wielkiego w obronny *Zamek*, wysadzony *miną prochową* przez Szwedów.



Zamczysko (fot. aut. 2014 r.)

... chcesz znać prawdę o *Zamczysku* (mówiło do mnie moje *kontrolne ja*), to *przedeptaj* go jako geodeta, odczuj jego *aure*, zrób obmiar ruin, dopatrz szczegóły ich budowy. Poznaj *oceny* innych, odrzuć błędne – przecież to *historia* twojego miasta.

– Wykonamy *mapę sytuacyjno-wysokościową* obszaru *Zamczyska*, z pomiarem rozerwanych *min* kamiennych złomów baszty *Zamku* – zdecydowaliśmy z moim synem Tomkiem.

Sz. P. – Pięć dni, miejsce w miejsce *deptaliśmy* porośnięty lasem *pagór*.

Niezwykła cisza i półmrok tam panuje. Jedyne gość, który przybył zobaczyć – kto zakłóca spokój *uroczyska*, to była olbrzymia *królewska sowa*.

Na szczycie, dokąd wiedzie po zboczu stroma ścieżka – cembrowana *studnia* zabezpieczona kratą i 4 wielkie *złomy* fundamentu-baszy *Zamku*, zlepięte z otoczaków, odrzucone na 4 strony świata.

Żadnej informacji. Niegdyś była, co świadczy stojący obok *studni* zardzewiały *stelaż*.

– Może to my przywiesimy tu *tablicę* z rysunkiem *Zamku* i informacją historyczną – marzymy?

Ruiny fundamentu-baszy *Zamku*.

– Badamy szczegółowo każdy z 4. *złomów*. Mierzmy ich wielkość i położenie. Zachowany – zewnętrzny i wewnętrzny *łuk* ścian, dla obliczenia obwodu ich okręgów.

– Ustalamy, że brak w nich otworów, że jedna z *ćwiartek*, w górnej płaszczyźnie ma prostokątne wgłębienie (dla ułożenia tam podnoszonej drabiny), a druga *rynnę* (dla spływu nieczystości).

– Podziwiamy wiążącą kamienie baszy wapienną zaprawę, po 650. latach – nie do ukruszenia!

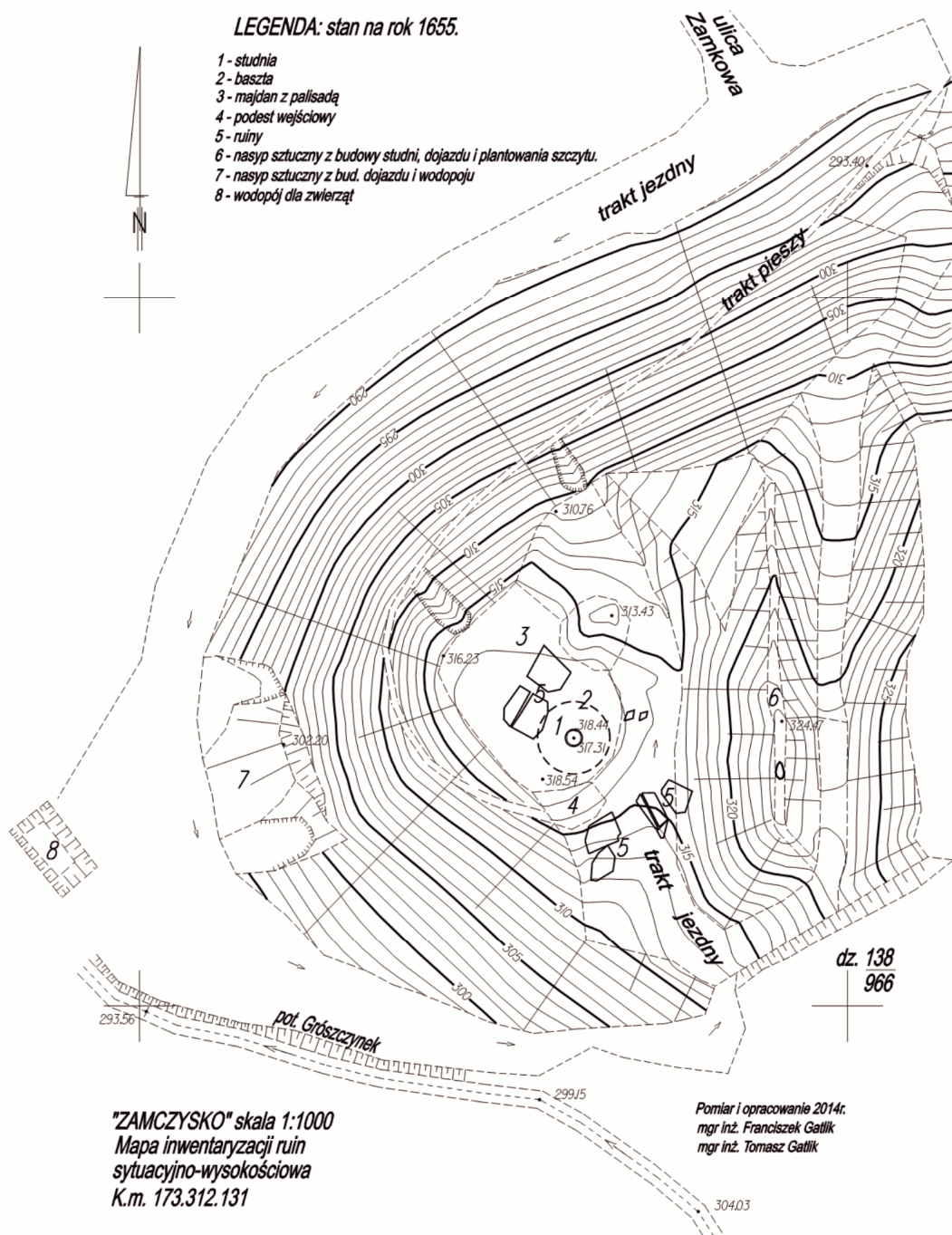
Sz. P. – Kolejne dni, już nie liczne ilością – to:

– Opracowanie dla *Zamczyska* mapy inwentaryzacji *ruin* i rzeźby *pagóra** (*vide* poniżej).

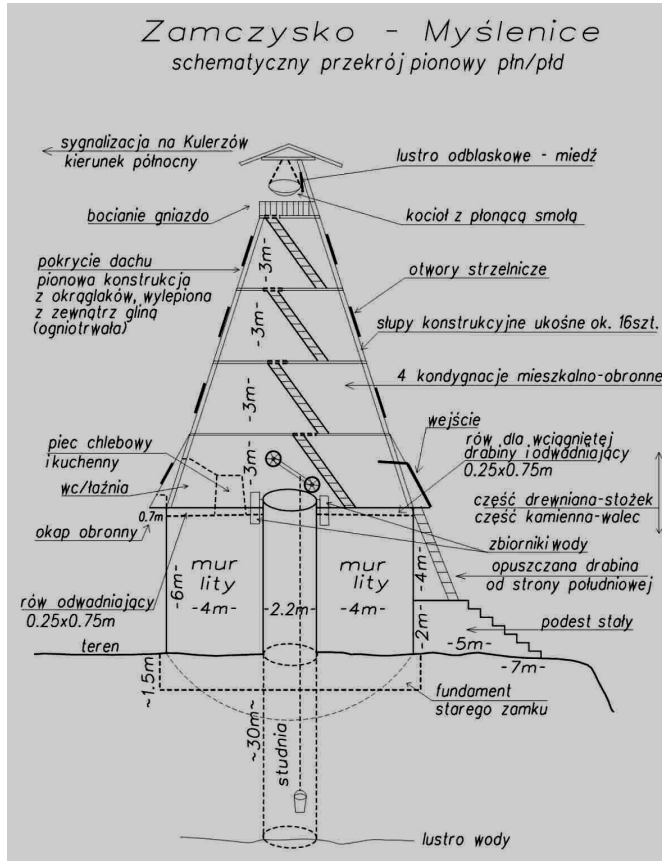
* Pozwalającej na wyrobienie poglądu o rozmiarze prac przy plantowaniu szczytu, budowie studni, formowaniu zboczy, urządzaniu dojazdu i dojścia do *Zamku*, lokalizacji palisad, zasieków, zaś u podnóża *pagóra* – wodopoju dla zwierząt i może położeniu *lochów*, które wspomina *legenda*.

LEGENDA: stan na rok 1655.

- 1 - studnia
- 2 - baszta
- 3 - majdan z palisadą
- 4 - podest wejściowy
- 5 - ruiny
- 6 - nasyp sztuczny z budowy studni, dojazdu i plantowania szczytu.
- 7 - nasyp sztuczny z bud. dojazdu i wodopoju
- 8 - wodopój dla zwierząt



– Opracowanie *przekroju pionowego* (płn./płd.) przez *Zamek**, po jego przebudowie za króla Kazimiera Wielkiego, by spełnił warunki: *obronności* i *sygnalizacji*.



* Jest to wykonana w oparciu o badania: historyczne, językowe, budowlane i archeologiczne – *symulacja* obrazująca *Zamek* przebudowany w latach 1340-50, który:

– Miał drewnianą wieżę, w formie stożka o 3-4. kondygnacjach, wspartą na kamiennej baszcie 10. m średnicy, 6 m wysokiej, ze studnią 2.2 m średnicy, ok. 30 m głęboką.

– Był niedostępny po wciągnięciu na górę *drabiny*, bezpieczny nawet dla 50. obrońców; pozwalał z *bocianiego gniazda* na sygnalizację – na *Bronę mogiłańską*.

Kolejne szczegóły budowlane *Zamku*, konieczne do jego funkcjonowania zawierają opisy na *rysunku* (przekroju).

Sz. P. – Ale ponieważ to opracowanie o *Zamku* podważa *oceny* archeologów, przywołajmy *główne*, by móc odnieść się do nich krytycznie:

Ocena I. – Opierając się na badaniach archeologicznych z 1957 r. Gabriel Leńczyk podaje, że była to nieukończona budowla z czasów króla K. Wielkiego, nie wiadomo kiedy i w jakim celu rozerwana *ładunkiem prochowym*... (R. Reinfuss *Monografia powiatu myślenickiego*, t. I, s. 23, Kraków 1970 r.)

... tu krytycznie:

1. Przebudowany za króla K. Wielkiego *Zamek* (lata 1340-50 r.), był *warownią* ukończoną i bronioną, dlatego został wysadzony *miną*. Nieukończonej, nie funkcjonującej budowli, nikt by nie *wysadzał*.

2. Wykopane na *Zamku* przedmioty: skorupy garnków bez polewy, z polewą zieloną i rdzawą, używaną u nas od XVI w. począwszy, podkówka do buta, trzy groty strzał do kuszy i in. (R. Reinfuss *Monografia powiatu myślenickiego*, t. 1, s. 22-23) świadczą, że w XVI w. *Zamek* funkcjonował. Nie mógł zatem zostać zburzony w 1457 r. – jak to niekiedy się przyjmuje.

3. Czyli jego zniszczenia dokonali Szwedzi w 1655 r., którzy napotykać tu – na wielki zbrojny opór, spalili miasto, mordując w Myślenicach i w Stróży ok. 400 osób.

Ocena II. – Opierając się na badaniach archeologicznych z 1957 r., nadal przeczą archeolodzy istnieniu na *Zamku* studni twierdząc, że był to tylko *loch-głodomornia* w jego baszcie (T. Gąsowski *Myślenice – monografia miasta*, str. 108–112, Myślenice-Kraków 2012 r.).

... tu krytycznie:

Chce się powiedzieć – *drodzy Adwersarze*, zdejmijcie ochronne okulary! Zauważcie, że kamienna baszta *Zamku* rozpadła się na „ćwiartki”. Wybuch *miny* ich nie rozkruszył, lecz podźwigając jedną, rozepchnął nią pozostałe.

Czyli baszta *Zamku* była budowana *ćwiartkowo*: dwie

przeciwnie *ćwiartki*, między którymi ustawiano nad studnią kołowrót dla ciągnięcia wody do budowy i – kolejno na nich ustawiając kołowrót – uzupełniono dwie brakujące *ćwiartki*.

Musiała, więc być tu *studnia*, inaczej baszty nie budowano by z *ćwiartek* (*vide*: fotografia z *ćwiartką* oraz widocznym *lukiem* studni).

Zauważcie też *drodzy Adwersarze*, że budowa obronnego *Zamku* bez wody, czyli studni – przeczy *zasadzie obronności*.

Zauważcie także, że lokowanie w tym miejscu *Zamku* wynikało z potrzeby słania sygnałów świetlnych na Kule-rzów, co poświadcza nazwa *Kuro-sank* (ogniowa sygnalizacja). Zatem i *pierwszy*, i *drugi Zamek* były zbudowane w formie wież.

Sz. P. – Finezyjna budowla, budząca podziw dla jej architekta-budowniczego. Nie wzorowana na innym *Zamku* z czasów króla K. Wielkiego, stąd trudności archeologów z jej *oceną*.

Obecnie – *uroczysko*, odwiedzane przez *królewską sowę* i nie wspomnę – kogo jeszcze...
... a jakże to piękna *kropla* historii naszego miasta.



Sz. P. – Bardzo dziękuję za wysłuchanie.
– Zapraszam do „wypowiedzi i pytań”.